

# Miasto jako przestrzeń, węzeł i system. Analiza z perspektywy badań politologicznych

RAFAŁ MATYJA

DR HAB.

Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania, Wydział Administracji i Nauk Społecznych  
e-mail: rmatyja(at)wsiz.rzeszow.pl

**Słowa kluczowe** badania nad miastem, ujęcie systemowe, zachowania wyborcze, elity miejskie

**Abstrakt** Celem artykułu jest analiza użyteczności badań politologicznych różnych sposobów naukowego opisu miasta. Sposoby te są oceniane przez pryzmat badań nad zachowaniami wyborczymi, elitami miejskimi, funkcjonowaniem i rozwojem miast. W pracy wskazano problemy, jakie – szczególnie w badaniach porównawczych – rodzi sama definicja miasta. Ukazano też pułapki związane z utożsamieniem miasta z jednostką administracyjną. W konkluzji zaproponowano wykorzystanie metafory węzła jako najbardziej adekwatnego sposobu opisu miasta i jego powiązań z otoczeniem.

## City as a space, node and system. An analysis from the perspective of political research

**Keywords** urban research, systemic approach, electoral behavior, urban elites

**Abstract** The text analyzes usefulness of various scientific ways of describing cities for the political science research. These ways are verified in context of the study of electoral behaviour, urban elites and city development. The article points the problems related to definition of a city, especially in comparative research. It shows traps associated with identifying “city” with an administrative unit. The conclusion suggests the use of node metaphor as the most appropriate way of describing the city and its connections with the environment.

## Wprowadzenie

Politologiczne badania nad miastem prowadzą do dostrzeżenia pewnej pojęciowej luki, a także do zarysowania problemu, którego znaczenie wybiega daleko poza kwestie akademickiej precyzji. Problem dotyczy następującej kwestii: czym dla politologa jest miasto. Czy rzeczywiście jest to istotny problem? Wszak większość badaczy radzi sobie bez tego ustalenia. Robert Dahl napisał swoją książkę o elitach politycznych i mechanizmach rządzenia w New Heaven, nie posługując się żadną definicją miasta (Dahl, 2005). Precyzyjnie zakreślona przestrzeń władzy administracyj-

nej, instytucje miejskiego samorządu wraz ze zrozumiałym dla wszystkich zakresem kompetencji tworzą naturalną – jak się wydaje – polityczną arenę, na której obserwujemy walkę o władzę oraz praktykę rządzenia. Obserwujemy i z łatwością opisujemy zmiany składu społecznego elit, powstawanie nowych trendów zarządzania publicznego, organizowanie się nowych grup interesów itp.

W momencie, gdy zainteresowanie wykracza poza obszar jednego miasta, poza granice jednego państwa napotyka się poważne problemy – takie, na które nie można odpowiedzieć „pożyczając” definicję miasta od geografów czy socjologów miasta, od urbanistów czy zainteresowanych kwestiami rozwoju ekonomistów. Zacznijmy od ich zreferowania – licząc, iż ułatwi to zrozumienie problemu, a także wskazanie sposobów poradzenia sobie z nim.

## Miasto jako przestrzeń

Najczęstszym, rzec można domyślnym, rozumieniem miasta jest odniesienie się do jego statusu administracyjnego i granic jednostki podziału terytorialnego. Dla politologa przestrzeń miejska wydaje się oczywista dopóki wystarcza mu definicja miasta, ustalona przez prawo czy naukę o administracji. Większość badań utożsamia miasto z jednostką podziału administracyjnego posiadającą status gminy miejskiej lub miasta w obrębie gminy miejsko-wiejskiej. Takie podejście jest do pewnego stopnia nieuchronne zarówno w badaniach nad polityką samorządową w mieście, jak i w opisie zachowań wyborczych jego mieszkańców. Problemy pojawiają się wtedy, gdy terytorium miasta – a zatem także liczba mieszkańców – ulega zmianie, często zresztą dość istotnej.

Tabela 1. Zmiany powierzchni polskich miast prezydenckich w ostatnim półwieczu

Miasto	Województwo	Powierzchnia w km <sup>2</sup>		Zmiana powierzchni 1968 = 100
		1968	2016	
Tarnobrzeg	podkarpackie	11,41	85,40	748
Mielec	podkarpackie	6,95	46,89	675
Jastrzębie-Zdrój	śląskie	14,31	85,33	596
Dąbrowa Górnicza	śląskie	33,21	188,73	568
Zielona Góra	lubuskie	55,31	278,32	503
Rybnik	śląskie	39,88	148,36	372
Zawiercie	śląskie	25,34	85,25	336
Wodzisław Śląski	śląskie	15,66	49,51	316
Sieradz	łódzkie	16,70	51,22	307
Jelenia Góra	dolnośląskie	36,19	109,22	302
Rzeszów	podkarpackie	39,06	116,36	297
Lubin	dolnośląskie	13,94	40,77	292
Bełchatów	łódzkie	12,48	34,63	278
Będzin	śląskie	13,60	37,37	275
Konin	wielkopolskie	30,26	82,20	272
Radomsko	łódzkie	19,55	51,43	263
Nowy Sącz	małopolskie	22,48	57,58	256

Źródło: GUS (1969; 2016).

Warto uzupełnić informacje zawarte w powyższej tabeli jeszcze jedną liczbą – średni wzrost powierzchni miast prezydenckich w ciągu ostatnich 50 lat wyniósł 22%. Spośród wszystkich 107, aż 28 miast to ośrodki, w których wzrost był wyższy niż 100%<sup>1</sup>. Dodajmy do tego, że po roku 1989 powierzchnia czterech miast ujętych w tabeli (Jastrzębie-Zdrój, Dąbrowa Górnicza, Zawiercie i Wodzisław Śląski) zmniejszyła się. W przypadku Wodzisławia – już po 1989 roku – od miasta oddzielały się kolejno Rydułtowy, Markłowice, Pszów i Radlin, o czym trzeba pamiętać porównując choćby dane wyborcze z lat dziewięćdziesiątych. Podziały miast dotyczyły też innych niż ujęte w tabeli 1 miast prezydenckich. Obecnie Tychy obejmują swym terytorium zaledwie 30% obszaru z roku 1978. Do największego podziału miasta doszło w roku 1991, gdy wyłączono zeń Bieruń, Bojszowy, Kobiór, Łęczyny i Wiry.

Skutkiem tych zmian nie są tylko trudności w porównywaniu wyników poszczególnych wyborów parlamentarnych czy prezydenckich. Wskutek procesów powiększania miast – głównie w latach siedemdziesiątych – w ich obrębie znalazły się liczne tereny wiejskie, w których do dziś wyniki głosowań są znacząco inne niż reszty miasta (Matyja, 2016). W niektórych przypadkach, po wyłączeniu sztucznie przyłączonych terenów wiejskich zmianie uległoby to, co w pochopnie wygłaszanych komentarzach jesteśmy gotowi uznawać za specyfikę polityczną danego ośrodka.

Prawdziwe problemy zaczną się, gdy zechce się porównywać zachowania wyborcze mieszkańców innych miast europejskich. Tu czyha kolejna pułapka terminologiczna. Oto bowiem, nawet w obrębie krajów Unii Europejskiej nie istnieje żadna wspólna definicja miasta. Są kraje, w których w sensie formalnym nie istnieje tego typu wyróżniony status (Francja, Włochy) oraz takie, w których podstawowe jednostki administracyjne zawierają zarówno tereny miejskie, jak i wiejskie (Dania, Łotwa). Jak z tego wybrnąć przy prowadzeniu badań porównawczych? Ponadto terytoria niektórych miast europejskich zawężone są do dawnego ich centrum, np. licząca 177 tys. mieszkańców Bruksela (a zatem tyle co Zabrze, mniej niż Rzeszów czy Kielce). Można oczywiście badać takie miasto wraz z zespołem miejskim, aglomeracją, ale w takim przypadku badacz nieuchronnie zdany jest na pewną uznaniowość.

Pytania: czym jest miasto? jakie są jego granice? jak mierzyć liczbę ludności ośrodków miejskich? są na tyle poważne – także w wymiarze praktycznym – że poszukujące wspólnego dla wszystkich krajów punktu odniesienia Unia Europejska i OECD pokusiły się o nowy model „obszaru miejskiego” (*urban area*). Brak takiej definicji uniemożliwił – zdaniem ekspertów unijnych – możliwość dokonywania porównań i utrudniał wiarygodne analizy sytuacji poszczególnych miast (Dijkstra, Poelman, 2012). Aby uniknąć porównywania nieporównywalnego, czyli miast definiowanych na różne sposoby, autorzy raportu OECD na temat sposobów identyfikacji miast i obszarów miejskich stwierdzili, iż kryterium wytyczania miast nie powinny stanowić ich granice administracyjne, ale funkcje gospodarcze, pozwalające także na określenie potencjału danego ośrodka miejskiego (OECD, 2012). Odwołano się przy tym do metodologii rozróżniającej obszary wiejskie i miejskie na podstawie kryterium gęstości zaludnienia, obliczanego nie dla

1 Bielsko-Biała, Elbląg, Głogów, Jaworzno, Kalisz, Kutno, Mysłowice, Piekary Śląskie, Sosnowiec, Tomaszów i Włocławek. By była to lista kompletna należy dodać do niej 28. miasto – stworzone w 1973 roku – Kędzierzyn-Koźle z połączenia Kędzierzyna, Koźla i Kłodawy.

obszarów administracyjnych, ale dla równych jednostek pomiaru terytorialnego (1 km<sup>2</sup>) obojętnych na wytyczone granice. Na tej podstawie za miejskie uznano kwadraty, na terenie których mieszkało co najmniej 1,5 tys. osób. Następnie wskazano jako centra miejskie zwarte obszary zurbanizowane (złożone z kwadratów o odpowiedniej gęstości zaludnienia), liczące co najmniej 50 tys. osób. Wokół miast stanowiących rdzeń danego obszaru wytyczono obszar funkcjonalny, dla którego pozostaje on realnym centrum miejskim – przede wszystkim jako rynek pracy.

W opracowaniu OECD wymienia się 828 miast w krajach UE oraz w Norwegii, Islandii i Szwajcarii. Jest to o tyle ważne, że wiele danych ekonomicznych i społecznych, z których korzystają instytucje unijne i OECD, zawiera właśnie takie rozumienie przestrzeni miejskiej, całkowicie oderwane od kontekstu administracyjnego. Można zatem zweryfikować zarówno funkcjonalność tych delimitacji (wykreślania przestrzeni poszczególnych obszarów miejskich), jak i hierarchizacji miast (dokonane w ramach tej samej procedury OECD wskazanie ośrodków dużych, małych i średnich, a także obszarów metropolitalnych). Ryzykiem jest jednak pewna uznaniowość kryteriów oraz ich potencjalna zmienność.

## Miasto jako forum

Spójrzmy na zagadnienie miasta z innej perspektywy badawczej, jaką są badania elit. Także tu wszystko wydaje się na pierwszy rzut oka niezmiernie proste. Punktem odniesienia jest ośrodek, w którym toczy się życie elit: istnieją ważne dla jakiegoś regionu lub subregionu instytucje, wydawane są gazety, toczy się debata publiczna. Ale w życiu tego ośrodka biorą udział osoby niemieszkające na jego administracyjnym terytorium. Bardzo często zdarza się, że prezydentami lub burmistrzami miast zostają osoby niemieszkające na stałe w danym mieście, a w jego bezpośredniej okolicy. Zdarza się też tak, że prezydenci mają za sobą karierę na stanowisku wójta podmiejskiej gminy – jak w przypadku rządzącego Gorzowem Wielkopolskim, Jacka Wójcickiego (Mazur, 2016), czy nawet naczelnika miasta położonego na terenie powiatu – jak w przypadku prezydenta Nowego Sącza z lat 1988–1990, a późniejszego burmistrza Starego Sącza – Mariana Cyconia (Matyja, 2012). Wydaje się, że w wielu miastach musi istnieć coś na kształt elity miejsko-powiatowej, obejmującej swym zasięgiem naturalny obszar politycznego oddziaływania. Istnienie tego typu związków potwierdzają też badania wyborcze Jarosława Flisa, wskazujące na „pole powiatowe” jako istotną przestrzeń aktywności elity powiązanej z daną, szerszą niż samo miasto czy gmina, jednostką terytorialną (2013).

Opisane tu zjawisko ma jeszcze większą doniosłość w przypadku elit metropolitalnych. Dotyczy to w szczególności stolicy. Oczywiście, że Ludwik Dorn nie był nigdy reprezentantem elity pruszkowskiej, a Ryszard Bugaj czy Wiesław Kaczmarek – podkowieńskiej. W miastach tych istnieją lokalne elity samorządowe, ale większość polityków formatu krajowego należy już tylko do elity warszawskiej. Podobny problem napotkamy w przypadku aglomeracji górnośląskiej, choć nazwanie posłów z tego obszaru „elitą katowicką” dowodziłoby raczej niezrozumienia opisywanego zjawiska. Podobnie rzecz się ma z elitą Trójmiasta.

We wszystkich tych przypadkach traktowanie elity miasta poprzez odniesienie jej jedynie do „wspólnoty mieszkańców” obejmujących granice danej gminy miejskiej byłoby niezrozumiałą redukcją. Czynnikiem, które ułatwiają tworzenie się elit miejskich są instytucje – obok organów samorządu terytorialnego takich jak rada miasta, rady powiatów, sejmiki województw – także rozmaite rady społeczne (np. szpitali), media czy stowarzyszenia zajmujące się tradycją oraz kulturą danego regionu.

Pewne zjawiska elitotwórcze miały miejsce przy okazji przygotowywania lokalnych strategii programów wykorzystania środków europejskich (Swianiewicz, Herbst, Lackowska, Mielczarek, 2008), kiedy to proszono przedstawicieli różnych grup zawodowych i stowarzyszeń o opiniowanie lokalnych oraz regionalnych strategii rozwoju. Ale były to spotkania epizodyczne, strategie zostały na papierze, a uczestnicy nie byli często proszeni choćby o ewaluację efektów. Wcześniej, w latach dziewięćdziesiątych istotnym czynnikiem elitotwórczym i w jakimś stopniu systemotwórczym były media. Ich osłabienie – będące funkcją procesów rynkowych, kulturowych, a także do pewnego stopnia ustrojowo-politycznych – zamknęło jednak pewną epokę. Późniejszy rozwój mediów społecznościowych utrwalił procesy rozkładu elity. Wszystkie wymienione wyżej instytucje – z wyjątkiem organów samorządu miejskiego – są otwarte na elity sąsiednich gmin. Miasto jest z tego punktu widzenia komunikacyjnym i politycznym węzłem, w którym zbiegają się nici rozmaitych struktur społecznych.

Inny aspekt funkcjonowania elit lokalnych ma swoje źródło w tym, iż spora część polityki miejskiej odbywa się poza zasięgiem wzroku nawet najbardziej zainteresowanych polityką obywateli. Nie tylko dlatego, że ma charakter dyskrecjonalny i zakulisowy, ale dlatego, że nikt poza osobami podejmującymi oraz wykonującymi decyzje nie potrzebuje na co dzień tych informacji. W mieście aktywnymi aktorami są przy tym nie tylko radni i prezydent, ale także ważni wyżsi urzędnicy ratusza, osoby stojące na czele różnych instytucji publicznych – państwowych (podległych wojewodzie, bezpośrednio rządowi, a także tych niezależnych, np. sądów, uczelni wyższych) i samorządowych (miejskich, wojewódzkich, powiatowych). To sprawia, że miasto jest przestrzenią koncentracji instytucji władzy i administracji, w znacznej mierze nietransparentną. Mowa tylko o sferze, która nie jest w żaden sposób skrywana.

## Miasto jako system

Nic zatem dziwnego, że część badaczy zamiast badać to, co dzieje się na miejskim forum, stara się przenieść na poziom miasta koncepcję systemu politycznego czy – w przypadku socjologów – systemu władzy. Z pierwszą taką próbą mieliśmy do czynienia przed pięćdziesięcioma laty za sprawą książki Winicjusza Narojka *System władzy w mieście* (1967). ZakamufLOWany, ale łatwy do rozpoznania przedmiot badań, Międzyrzec Podlaski został dobrany niezbyt szczęśliwie. Peryferyjny nawet w wymiarze ówczesnego województwa lubelskiego, stanowił scenę zmagania między władzami miejskimi a powiatowymi, pole działania Komitetu Miejskiego PZPR, Miejskiej Rady Narodowej, większych zakładów pracy i instytucji publicznych, w tym ostatnim przypadku silnie powiązanych z jednostkami nadrzędnymi na poziomie powiatowym oraz wojewódzkim. Narojek

już we wstępie podkreśla, że opisywanej struktury władzy w mieście nie można traktować jako autonomicznej. Jest ona bowiem uwikłana w liczne zależności zewnętrzne. Stąd, biorąc pod uwagę ówczesny system polityczny, większość instytucji i organizacji w mieście należy – zdaniem Narojka – traktować jako agendy różnych pionów władzy centralnej, nietworzącej systemu miejskiego, ale raczej traktującej miasto jako pole realizacji własnych zadań i interesów.

Inny tekst analizujący miasto jako system polityczny ukazał się trzydzieści lat później i opisywał przykład innego miasteczka – Ustki. Jego autor użył jednak dość swobodnego przeniesienia pojęcia „systemu politycznego”, twierdząc, iż jego elementami są „wszyscy mieszkańcy posiadający biernie i czynne prawo wyborcze w wyborach do rady miejskiej” (Hryniewicz, 1995, s. 142). Można zatem uznać, że obie wspomniane próby socjologów, Narojka i Hryniewicza, nie są udanymi przykładami zastosowania podejścia systemowego, a raczej używają dość potocznego i intuicyjnego terminu na opisanie ogółu zdarzeń bądź zachowań.

Bardziej adekwatna w badaniach nad miastem wydaje się, zaprezentowana na polskim gruncie przez Iwonę Sagan, koncepcja reżimu miejskiego. Autorka pisze, iż:

kluczową hipotezą tego podejścia (...) jest założenie, że spójna koalicja najbardziej liczących się podmiotów miejskich (formująca reżim miejski) posiada zarówno wizję rozwoju miasta, która zaspokaja ich interesy, jak również taką władzę, która pozwoli jej tę wizję zagwarantować. (...) Teoria reżimu miejskiego obiecuje o krok dalej posuniętą analizę, w stosunku do tych badań, które każą nam wybierać pomiędzy traktowaniem wybranych władz lokalnych jako jedynej siły prowadzącej politykę miejską (teorie pluralistyczne), a lokalnymi przedsiębiorcami, którzy poprzez kontrolę nad zasobami są w stanie zmusić formalne władze lokalne do prowadzenia polityki przez nich narzuconej (teorie elit). Teoria reżimu nakłania do łączenia, „mieszania” tych formalnych i nieformalnych sił, z których ostatecznie wyrasta rządząca miastem koalicja (Sagan, 2000, s. 11–13).

Inny ważny sposób rozumienia miasta jako systemu zaproponował Manuel Castells w *Kwestii miejskiej*. Polemizując z tradycyjnymi definicjami i sposobami rozumienia miasta, stwierdził on, iż:

wbrew naiwnym, ale szeroko rozpowszechnionym poglądom, rozwój kapitalizmu przemysłowego nie spowodował wzmocnienia miasta, ale jego niemal zupełny zanik jako względnie autonomicznego, skupionego wokół szczególnych celów systemu instytucjonalnego i społecznego (Castells, 1982, s. 28).

Miasto nowoczesne swój rozwój zawdzięcza – co stwierdza, powołując się na Marksa – ukształtowaniu się statusu wolnego robotnika jako niezbędnego „do zapewnienia maksymalnej rentowności w wykorzystaniu siły roboczej” (Castells, 1982, s. 87).

Z tej konstatacji wynika u Castellsa koncepcja systemu miejskiego, przez który rozumie on „szczególne powiązanie elementów struktury społecznej w obrębie jednostki (przestrzennej) reprodukcji siły roboczej”. Składają się na nie przestrzeń mieszkalna, szkoły, instytucje ochrony zdrowia, wypoczynku, kultury, towarzyszące zakładom przemysłowym, a także ośrodkom wymiany (1982, s. 249 i n.). Taka koncepcja miasta wyprowadza nas rzeczywiście poza horyzont wyobrażeń, ukształtowany przez rzeczywistość miasta lokacyjnego, a pozwala lepiej zrozumieć rzeczywistość

miasta współczesnego jako miejsca koncentracji produkcji, wymiany, usług publicznych i komercyjnych oraz wyposażonego w skomplikowane systemy obsługi logistycznej tych funkcji.

Miasto takie wykracza w sposób oczywisty poza granice administracyjne, ale nie staje się – tu argumenty Castellsa są mało przekonujące – odrębnym systemem. Przeciwnie, jest węzłem skomplikowanej sieci ekonomiczno-politycznej, ale pozbawionym wyraźnych – właściwych analizie systemowej – granic, własnych i odrębnych nośników komunikacji. Ani mechanizmy produkcji, ani sieci usług, ani systemy wsparcia technologicznego (energetyczne, transportowe itp.) nie ograniczają się w żaden sposób do jego obszaru.

## Miasto urbanistów, socjologów i geografów

Miasto wydaje się pojęciem oczywistym tylko wtedy, gdy jest drugorzędym przedmiotem badań, gdy używamy go jako względnie oczywistego kontekstu. W momencie, gdy stawiamy go w centrum zainteresowań, musimy pytać nie tyle o precyzyjne i jednoznaczne definicje, co o funkcjonalne konceptualizacje. Warto zgodzić się z tezą Aleksandra Wallisa, przypominaną kilka lat temu przez Pawła Kubickiego, mówiącą, że „miasto jest zjawiskiem nieskończonym, niemożliwym do całkowitego ogarnięcia, a więc przekraczającym granice jakiegokolwiek rozpoznania czy interpretacji” (Wallis, 1967, s. 10, za: Kubicki, 2010). Jest to tym bardziej rozropne, że w przypadku nauk politycznych oznaczałoby wybór między konceptami różnych nurtów socjologii, geografii, urbanistyki czy ekonomii.

W badaniach socjologicznych wskazuje się na cztery orientacje w definiowaniu miasta: (1) ekologiczną, według której „miasto jest specyficzną strukturą społeczno-przestrzenną, w której zachodzą procesy selekcji, koncentracji, inwazji i sukcesji” kształtujące przestrzeń danego ośrodka; (2) historyczną, która postrzega miasto jako wspólne dzieło zbiorowości; (3) strukturalno-socjologiczną, skupiającą się na relacjach między mieszkańcami i (4) kulturalistyczną, według której miasto charakteryzuje „prestizowo-funkcjonalne zróżnicowanie architektury”, wyodrębnione centrum i funkcje pełnione w stosunku do otaczającego miasto terytorium (Majer, 2010, s. 83–84). Tę ostatnią definicję Majer przywołuje za Wallisem (1967). Żaden z przywołanych nurtów nie dysponuje wizją miasta jako ośrodka władzy oraz życia politycznego, wywierającego wpływ na szersze terytorium.

W klasyfikacji zaproponowanej przez Bogdana Jałowickiego i Marka S. Szczepańskiego mamy do czynienia ze wskazaniem jeszcze jednej grupy szkół – konwencjonalnych, analizujących „typy idealne miast – konwencje pozostające w niepełnym związku z fotografiami społecznymi, politologicznymi, ekonomicznymi, kulturowymi czy gospodarczymi rzeczywistych ośrodków” (2010, s. 25) oraz szkołami makrostrukturalnymi, analizującymi przede wszystkim „procesy industrializacji i urbanizacji, rozwoju stosunków produkcji i zmienności form kulturowych towarzyszących tym procesom” (2010, s. 25, 30).

Warto przyrzeć się też kilku definicjom, po które sięgają urbaniści. Izabela Mironowicz, dokonując przeglądu użytecznych ujęć, przywołuje jako najstarszą z nowoczesnych definicję Friedricha Ratzla z końca XIX wieku, mówiącą, iż „miasto to trwałe zagęszczenie ludzi i siedzib ludzkich, obejmujące znaczny obszar i położone w centralnym punkcie większych dróg komuni-

kacyjnych” (2013, s. 95). Definicję tę uzupełnia obserwacja, iż źródłem utrzymania mieszkańców miasta nie jest rolnictwo. Z czasem zaczyna jednak dominować przekonanie, które wyrażają m.in. Jacqueline Beajeu-Garnier i Georges Chabot, „że być może samo pojęcie miasta jest przestarzałe, że trzeba raczej opisywać zjawisko znacznie szersze obejmujące samo miasto i szereg okolicznych miejscowości biorących udział w jego życiu (przypomnijmy, że dzieło to powstawało w latach 60. XX wieku). Twierdzą oni, że miasto »zmienia się, dostosowuje do określonej formy cywilizacyjnej, której jest wyrazem«, a zatem jego »definicja nie może być jednakowa dla wszystkich epok i dla wszystkich krajów«” (Mironowicz, 2013, s. 99).

Można też wskazać na używane w urbanistyce, ale mniej przydatne w rozważanym tu kontekście ujęcia kulturalistów, którzy jak Robert E. Park twierdzą, iż „miasto to stan duszy, zbiór obyczajów i tradycji, zachowań i odczuć wytworzonych wokół tych obyczajów i przekazywanych za pomocą tej tradycji” (1925, za: Mironowicz, 2013). Komentując tę wypowiedź Parka, Mironowicz stwierdziła, iż „W tej definicji miasto pokazuje się jako miejsce, gdzie zachowywana jest ciągłość kulturowa określonej społeczności. Jeszcze dalej posunął się ten autor w swoim słynnym stwierdzeniu, że tworząc miasta, człowiek stworzył na nowo siebie” (Mironowicz, 2013, s. 99).

Grzegorz Węclawowicz przedstawia nieco inną systematykę orientacji badawczej w geografii społecznej miast. Omawia ewolucję badań geograficznych od orientacji klasycznej, która badała przede wszystkim historyczny rozwój miasta, jego strukturę przestrzenną, poprzez orientacje scjentyistyczną, behawioralną i strukturalistyczną, aż po współczesne orientacje postmodernistyczną i eklektyczną. Z punktu widzenia nauk o polityce szczególne znaczenie ma opis dokonującego się w ostatnich dekadach procesu przejścia od miasta przemysłowego do postindustrialnego i jego konsekwencji społecznych, a także wyraźne rozgraniczenie między miastem a metropolią (Węclawowicz, 2007). Więzy między metropoliami stają się w tej wizji równie ważne co relacje między nimi a ich naturalnym geograficznym otoczeniem.

Bogactwo podejść i orientacji badawczej nie ułatwia jednak dokonania wyboru, preferowanego w badaniach politologicznych sposobu postrzegania miasta. Większość z nich abstrahuje bowiem od kwestii władzy w mieście, funkcjonujących na jego terenie instytucji publicznych, debaty politycznej i rozstrzygnięć wyborczych. Takie podejście wydaje się zresztą zasadną korektą wobec nadmiernie akcentującego konflikty „wieś miasto” i „miasto-państwo” ujęcia Benjamina Barbera (2014). Dlatego też sądzi się, że czynnikiem pozwalającym uporządkować eklektyzm ujęć jest wskazanie tych cech charakterystycznych miasta, które są z punktu widzenia nauk o polityce najistotniejsze.

## Miasto jako węzeł

Wadą wielu orientacji badawczych jest uznanie pierwotnego – głównie średniowiecznego – statusu miasta jako punktu wyjścia do kształtowania jego definicji. Takie podejście zaproponował w klasycznym tekście Max Weber (2009), a za nim powtórzyli liczni badacze społeczni. Z punktu widzenia politologii, która swoje zainteresowania koncentruje na zdarzeniach, które miały miejsce w epoce nowoczesnej, problem miasta średniowiecznego czy nowożytnego nie będzie tym, co



komplikuje posługiwanie się w miarę spójną definicją. Można przyjąć za Castellsem, że w kręgu zainteresowań znajduje się miasto epoki nowoczesnej – pozbawione granic, jakimi były dawne obwarowania i wyraźnie zarysowanej wspólnoty obywateli miejskich. Jego zakres oddziaływania wyznaczają przede wszystkim zasięg rynku pracy oraz sektora usług publicznych (szkół, szpitali) oraz administracji (także sądownictwa, służb policyjnych itp.).

W tej sytuacji autor skłaniałby się do użycia metafory miasta jako węzła splatającego rozmaite sieci, dzięki którym funkcjonuje nowoczesne społeczeństwo. Pojęcie „węzła” uwzględnia bowiem zarówno centralne położenie miasta w okolicy, a zatem pozwala na docenienie jego roli jako forum debaty publicznej, miejsce koncentracji instytucji publicznych istotnych dla miasta i jego otoczenia, jak i „splatania się w miście” uprawnień władz szczebla lokalnego, regionalnego i centralnego. Pojęcie to umożliwi również analizę położenia danego ośrodka w sieci miejskiej wraz z kształtowanymi w niej zależnościami oraz hierarchiami.

Do pojęcia „węzła” odwołuje się w oczywisty sposób geografia, zarówno gdy mówi o transporcie kolejowym, drogowym czy rynku pracy. Miasto jako węzeł istnieje także w ekonomicznych modelach mówiących o sieci kluczowych ośrodków miejskich i badających więzi między nimi (Gorzelałak, 2008). Miasto jest węzłem także w perspektywie zarządzania publicznego, które traktuje je jako przestrzeń, w której na tym samym obszarze (np. służby zdrowia) działają różne podmioty – samorząd miejski, powiatowy, wojewódzki, instytucje rządowe, prywatne, kościelne itp.

Metafora węzła pozwala dobrze oddać także pewne relacje z otoczeniem, powiązania gospodarcze, a nawet aspekty komunikacji społecznej. Warto np. uchwycić znaczenie, jakie dla miasta ma to, że jest ono ośrodkiem okręgu wyborczego. Choć tu wiemy, że istotne jest także istnienie ośrodków niezależnych czy nawet konkurencyjnych (jak Nowy Targ i Zakopane w nowosądeckim czy Słupsk w gdyńskim). Można nawet używać zaczerpniętej z języka potocznego metafory „grubości węzła władzy”, wskazując na koncentrację instytucji politycznych i administracyjnych, ważnych ośrodków decyzji gospodarczych, mediów itp. W podobny sposób miasta jako „ośrodki węzłowe” opisuje Łukasz Zaborowski, w bardzo ciekawej dla politologów pracy, dotyczącej merytorycznych aspektów kształtowania podziału terytorialnego kraju w 1998 roku (2013).

Miasto jest przede wszystkim węzłem ekonomicznym, politycznym, administracyjnym i komunikacyjnym (w obu znaczeniach tego słowa – odnoszącym się do transportu i komunikacji społecznej), który jest osadzony w przestrzeni oraz oddziałuje na przestrzeń daleko niekiedy wykraczającą poza administracyjne granice. Jest też – co ważne w niektórych rodzajach badań – jednostką samorządu terytorialnego, o wyraźnie zarysowanych granicach i określonym kręgu osób posiadających uprawnienia wyborcze, w obrębie tej jednostki.

W drugiej – z punktu widzenia nauk o polityce – kolejności miasto jest też zjawiskiem kulturowym, generującym własny styl życia (różny w zależności od skali i kraju), wytwarzającym oraz rozwiązującym nowe problemy i konflikty, które nie odnoszą się bezpośrednio do świata władzy czy ekonomii. Wreszcie na styku pierwszego (ekonomiczno-politycznego) i drugiego (kulturowego) sposobu pojmowania miasta, powstają ważne symbole, teksty, idee, projekty architektoniczne i urbanistyczne, które dla niejednego politologa mogłyby stać się ciekawym obiektem badań.

Samo użycie metafor w nauce ma już za sobą długą dyskusję i bogatą literaturę. Trafnego argumentu użył Max Black, który wskazał, iż metafora oferuje nowy wgląd – a zatem tworzy nową wiedzę (zwłaszcza, gdy kontrolujemy, że jest metaforą, a zatem może prowadzić do pewnych błędów, właściwych np. analogii) (Black, 1955, za: Czarnocka, Mazurek, 2012). Spojrzenie na miasto jako na węzeł z pewnością nie może stać się – z natury rzeczy – punktem wyjścia dla kształtowania jakiejś obowiązującej definicji. Może natomiast uświadamiać wielowymiarowy charakter zagadnień politycznych w mieście i inspirować ważne pytania badawcze z tego zakresu.

## Bibliografia

- Barber, B.R. (2014). *Gdyby burmistrzowie rządili światem. Dysfunkcyjne kraje, rozkwitające miasta*. Warszawa: Warszawa Wydawnictwo Literackie Muza.
- Castells, M. (1982). *Kwestia miejska*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Czarnocka, M., Mazurek, M. (2012). Metafory w nauce. *Zagadnienia Naukoznawstwa*, 1(191), 5–26.
- Dahl, R.A. (2005). *Who Governs? Democracy and Power in an American City*. New Haven–London: Yale University Press.
- Dexia (2009). *EU sub-national governments. 2008 key figures*, CCRE-CEMR, Dexia. Pobrane z: [http://www.dexia.com/EN/journalist/press\\_releases/Pages/Les-chiffres-cles-des-collectivites-territoriales-en-Europe.aspx](http://www.dexia.com/EN/journalist/press_releases/Pages/Les-chiffres-cles-des-collectivites-territoriales-en-Europe.aspx) (6.03.2017).
- Dijkstra, L., Poelman, H. (2012). *Cities in Europe. The New OECD-EC Definition*. Brussels: European Commission.
- Flis, J. (2013). *Złudzenia wyboru. Społeczne wyobrażenia i instytucjonalne ramy w wyborach do Sejmu i Senatu*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Gorzela, G. (2008). Miasto jako przedmiot badań ekonomii. W: B. Jałowiecki (red.), *Miasto jako przedmiot badań naukowych w początkach XXI wieku* (s. 89–104). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- GUS (1968). *Tereny w miastach i osiedlach 1968 r. Użytkowanie i władanie*. Warszawa.
- GUS (2016). *Powierzchnia i ludność w przekroju terytorialnym w 2016 r.* Warszawa.
- Hryniewicz, J.T. (1995). Miejski system polityczny – procesy stabilizacji i destabilizacji. *Przegląd Socjologiczny*, 44, 141–156.
- Jałowiecki, B., Szczepański, M.S. (2010). *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kubicki, P. (2010). *Miasto w sieci znaczeń. Kraków i jego tożsamości*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Majer, A. (2010). *Socjologia i przestrzeń miejska*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Matyja, R. (2012). Elita polityczna Nowego Sącza w latach 1989–2011. *Rocznik Sąddecki*, XL, 138–166.
- Matyja, R. (2016). Zróżnicowanie przestrzenne zachowań wyborczych w miastach prezydenckich. Wybory sejmowe 2015, *Acta Politica Polonica*, 2(36), 5–19. DOI:10.18276/ap.2016.36-01|5-19.
- Mazur, K. (red.) (2016). *Jak zdobyć władzę w mieście? Niezbędnik Klubu Jagiellońskiego*. Kraków: Klub Jagielloński. Pobrane z: <http://kj.org.pl/jak-zdobyc-wladze-w-miescie-pobierz-niezbednik-klubu-jagiellonskiego/> (4.03.2017).
- Mironowicz, I. (2013). Miasto, jego struktura i kompozycja – definicje, schematy, relacje przestrzenne. W: P. Lorens, I. Mironowicz (red.), *Wybrane teorie współczesnej urbanistyki* (s. 93–116). Gdańsk: Politechnika Gdańska, Wydział Architektury.
- Narojek, W. (1967). *System władzy w mieście. Studium monograficzne*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- OECD (2012). *Redefining „Urban”. A New Way to Measure Metropolitan Areas*. Paris: OECD Publishing.
- Sagan, I. (2000). *Miasto – scena konfliktów i współpracy. Rozwój miast w świetle koncepcji reżimu miejskiego*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Swianiewicz, P., Herbst, J., Lackowska, M., Mielczarek, A. (2008). *Szafarze darów europejskich. Kapitał społeczny a rewalizacja polityki regionalnej w polskich województwach*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Wallis, A. (1967). *Socjologia wielkiego miasta*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Weber, M. (2002). *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Węclawowicz, G. (2007). *Geografia społeczna miast*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Zaborowski, Ł. (2013). *Podział kraju na województwa. Próba obiektywizacji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

